

Przedpłać kwartalną
w miejscu 2 tal.
z dodat. pocztowym
3 tal.
Pocztą krajową
3 tal. 12 gr. 6 fen.
z dodat. pocztowym
3 tal. 12 gr. 6 fen.

DZIENNIK POZNAŃSKI.

Redakcja
i Główna
opracowa
po 1 gr. 3 fen. od wierz.
Pojedyncze egzempl.
sprzedają się po 1 gr. 6 fen.
w ekspedycji
pasy Pilsen Wilhelm.
Listy
do Redakcji i do Ekspedycji winny być
znakowane.

Nr 118

Środa, 27 maja 1863.

Nr 118.

Poznań, 26 maja. Z powodu nawału materiałów z teatru wojny, jesteśmy dziś dopiero w stanie podać czytelnikom naszym niektóre szczegóły dotyczące się rozporządzenia naczelnego prezesa, p. Horna, z dnia 9 lutego r. b., podanej przez Cza s korespondencji między generałami Lewaldem a Morloffem, oraz odnoszącej się do obydwojch tych dokumentów zaprzeczenia ze strony hr. Goltza, ambasadora pruskiego przy dworze paryskim, któreśmy w krótkiej treści telegraficznej przed kilku dniami podali.

Tak korespondencyja pomiędzy generałem pruskim p. Lewaldem a generałem rosyjskim Morloffem, jako też rozporządzenie p. Horna, tyczą się konwencji zawartej pomiędzy Prusami a Rosją, oraz szczegółów i środków wykonania jej warunków. Otóż hr. Goltz, ambasador pruski w Paryżu, został spowodowany do zaprzeczenia autentyczności owiej korespondencji pomiędzy dwoma generałami, oraz do podania w wątpliwość ogłoszonego przez dzienniki rozporządzenia p. Horna. Zdaje się, że krok ten ze strony posła pruskiego w Paryżu nastąpił w skutek jakichś obserwacji ze strony rządu francuskiego, gdy tenże widział się spowodowanym dośpiesznego ogłoszenia protestacji p. Goltza w urzędowym Monitorze, który pod dniem 19 m. takie umieścił oświadczenie:

„Paryż dnia 19 maja. Niektóre dzienniki podały według Cza s list, który nazajutrz po przejściu wojska rosyjskiego na terytorium pruskie, pisany miał być przez generała dowodzącego w Inowrocławiu, do generała rosyjskiego, stojącego na granicy. W liście tym wezwany został generał rosyjski do wczesnego uwiadomienia władz pruskich, skoroby wyprawa jaka na granicy miejsce mieć miała, aby też władze wydać mogły rozkazy stosowne do okoliczności. Oprócz tego wskazał generał w tymże liście miejsca do dowództwa jego zależne, gdzie są oficerowie i oddziały pruskie, mające polecenie odbierania poleceń od wojsk rosyjskich.

„Jego ekscelencya, ambasador pruski napisał do ministra spraw zagranicznych, jako odebrał od prezesa rady ministrów królewskich zapewnienie, że list umieszczony w Cza s jest zmyśleniem, i że wedle instrukcji przez rząd pruski oficerom dany, istnienie takiego listu byłoby niepodobieństwem zupełnem.

„Jego ekscelencya hr. Goltz dodaje, że nie jest mu wiadomo, czy rozporządzenie naczelnego prezesa W. Księstwa Poznańskiego, ogłoszone świeżo w Dzienniku Poznańskim jest także zmyśleniem, że atoli uderza go, iż rozporządzenie to odwołujące się do rozkazów królewskich, zgodnych z konwencją zawartą z rządem rosyjskim, datowane jest z dnia 9 lutego, podczas gdy umowa pomiędzy Prusami a Rosją podpisana została w Petersburgu dopiero dnia 8 tegoż miesiąca. Jest zatem niepodobieństwem, pisze jego ekscelencya ambasador pruski, aby instrukcje te, które, jeśli kiedyś istniały, nie mają już zapewne znaczenia, miały być skutkiem czynności z dnia 8 lutego, i że w podaniach tych widzieć tylko należy nowy dowód nieszczonego uporu, z jakim się miotają potwarze na rząd królewsko-pruski.

Taka jest osnowa oświadczenia Monitorka w skutek pisma hr. Goltza, ambasadora pruskiego, który, jak to uwagi czytelników nie uszło, zaprzecza tylko wręcz autentyczności listu jen. Lewalda do jen. Morloffa, a podaje tylko w wątpliwość rozporządzenie naczelnego prezesa p. Horna. Gdy przecież objaśnienie dane listownie przez hr. Goltza opiera się wyraźnie na zaręczeniu nadesłanem mu przez prezesa rady ministrów, przeto następcza się pytanie trudne do rozwiązania, dla czego tenże p. prezes rady ministrów w Berlinie, mający powód, czas i sposobność do przekonania się o podrobieniu listu jen. Lewalda, a zatem w sferze wojskowej, nie miał powodu, czasu, ani sposobności do zasięgnięcia pewnej wiadomości od bezpośrednio podległego sobie urzędnika, naczelnego prezesa p. Horna, czy rozporządzenie jego z dnia 8 lutego, było przez niego istotnie wydane, czy nie. Albo p. Bismarck dał równocześnie p. ambasadorowi hr. Goltzowi jakieś i co do tego rozporządzenia objaśnienie, albo nie dał żadnego. Jeśli dał jakieś, to mógł dać tak samo katagoryczne, jak co do listu jen. Lewalda; jeśli go nie dał, to słuszne zachodzi pytanie, skąd hr. Goltz widział się spowodowanym do podania rozporządzenia tego w wątpliwość, a słuszniejsze jeszcze pytanie, jak hr. Goltz na mocy wątpliwości samej, co do dokumentu tego, mógł opierać wniosek i dowód, z jakim to uporem miotają się potwarze na rząd król. pruski. Na śmiały ten skok w loicznym wywodzie dowodu zwróciły się już uwagi dzienniki niemieckie, mianowicie Ostdeutsche Zeitung, Nation. Zeitung, oraz Bank i Hand. Zeitung, które nie omieszkaly wytknąć i tego, że dowód oparty na bliskości daty 8 i 9 lutego, żadnym nie jest dowodem, gdyż przypuścić można, że konwencja zawarta, której ratyfikowanie przez rząd petersburski uchodziło za niewątpliwie, mogła być władzą W. Księstwa zakomunikowaną być w szczegółach do wykonania, chociaż jeszcze ratyfikacya z Petersburga nie była nadeszła.

Jeżeli zasada zaprzeczania i zapierania, w obec widocznych lub niezbitych faktów, w ogóle nie odznacza się piękną stroną, to wszelako u indywidualów tłómaczy ona się instynktem zachowawczym, i naturalnym zamiarem bronięcia się przeciw surowości prawa. Atoli sądzimy, że jeśli ze strony władz najwyższych, i to jeszcze władz reprezentujących rząd wielkiego państwa w obec kraju i zagranicy, zaprzeczenie urzędowe ma mieć miejsce i walor, to opierać się ono winno na dowodach jasnych i niezbitych, gdyż inaczej bardziej ono jeszcze kompromitować może, aniżeli rzecz, której się zaprzecza. Zaprzeczył hr. Eu-

lenburg, minister spraw wewnętrznych, a przynajmniej w obec poważnej interpelacyi sejmowej w wątpliwość podał fakt, jakoby oddział wojska rosyjskiego, z bronią w ręku rozkwatowany został w mieście Inowrocławiu, gdy tymczasem fakt ten niezaprzeczony, o którym nawet władze miejskie w Inowrocławiu samym radziły, dział się nietylko w oczach i domach mieszkańców tegoż miasta, ale z największymi szczegółami publikowany był, a nigdzie przez władze tutejsze niezaprzeczony. Toż i sposób, w jaki hr. Goltz rozporządzenie p. Horna z dnia 8 lutego w wątpliwość podał, tem mniej jest przekonującym, iż ani sam p. Horn, ani żadna inna władza w kraju autentyczności dokumentu tego dotąd nie zaprzeczyła. Słychać nawet, że odstawa p. naczelnego prezesa Horna do dyspozycji jest w związku z owem jego rozporządzeniem i podaniem go w wątpliwość przez ambasadora hr. Goltza.

Pozostawiając Cza sowi usprawiedliwienie źródła, z którego go doszedł list jen. Lewalda do jen. Morloffa, nadmienić w końcu winniśmy, że nie uszło to także uwagi powszechnej i niemała, zrobiło sensacyą, że w piśmie hr. Goltza do rządu francuskiego przypuszczenie faktów, o których mowa, uchodzi za oszczerstwo.

N. Pan raczył dytaryusza kancelaryi J. Fr. Wilhelma Matthies zamianować tajnym sekretarzem kancelaryi w ministerstwie handlu, przemysłu i robót publicznych.

Berlin, 23 maja. Izba deputowanych przyjęła adres według projektu p. Virchowa, poczyniwszy pewne zmiany. Głosujących było 300, (a wszystkich posłów jest 350) z tych głosowało 239 za adresem, 61 przeciw, potem wybrano deputacyą, która ów adres, nazwany przez Kreuz Ztg „okropnością demokratyczną“ ma podać królowi. Kreuz Ztg tak jest oburzona „śmiałością izby chcącej zapytać, czy król deputacyą z takim adresem przyjmie“, że powiada: zaprawdę, jużśmy tak zaszli daleko, że postępowcom nic nie pozostaje, jak tylko ogłosić w Prusiech Rzeczpospolitą.

— Ten sam dziennik pisze: Pogłoska powtórzona za Ost. d. Ztg przez dzienniki berlińskie, jakoby naczelnicy przez W. Ks. Poznańskiego pan Horn miał być usunięty z urzędu, jest całkiem bezzasadna. Słyszymy, iż p. Horn czynnością swoją podczas polskiego powstania zewsząd pozyskał uznanie i że nie zaszło nic, coby do owiej pogłoski powód dać mogło.

— Ost. d. Post pisze: obiegają ciągle pogłoski donoszące o porozumieniu się Austrii z Prusami w kwestyi polskiej. Zaprzeczamy możliwości takiej polityki. Nasamprzód pytamy: jaki dla Austrii wyniknąć może stąd pożytek, jeśli terazniejszy rząd pruski zrzecze się programu małoniemieckiego? Pan Bismarck nie jest ministrem, któryby zdołał trwać w Prusiech zaprowadzić system. Skoro w najwyższych kołach uczują potrzebę pojednania się z krajem, a chwila ta nastąpi nareszcie, wtedy p. Bismarck zostanie usunięty. Jego system, jeżeli jego postępowanie systemem nazwiemy, jest zbyt niezdrowy, zbyt nienaturalny, izby się długo mógł utrzymywać. Jest to przelotny meteor, który późno czy rychło zniknie.

— Köln. Ztg: dowiaduje się z pewnego źródła, że Włochy w skutek nieco przykrój odpowiedzi Gorczakowa w sprawie polskiej, przybiorą energiczniejszą postawę.

× **Berlin, 23 maja.** Pragnąc, aby list mój mógł jeszcze dnia wczorajszego odejść, śpieszyłem się tak, iż kilka szczegółów, jakimi się wczorajsza sesja odznaczała, pewno pominąłem. Uderzało szczególnie wczorajsze wystąpienie posła Reichenspergera (Geldern), którego z całą jego przeszłością pogodzić nie można. Cała jego mowa trąciła takim duchem reakcyi, z jaką dotychczas znajdował się w stanowczej opozycji. Wszystkie stronnictwa izby tej zmiany pojąć nie mogły. Zwycię, chociaż zasady jego nie zgadzały się z większością, doznał tej przynajmniej satysfakcyi, że go z interesem słuchano, lecz wczoraj i w tej mierze jak najzupełniej zrobił fiasko. Nie szczędził go także wszyscy mówcy, którzy po nim występowali, a szczególnie pan Virchow, którego mowę wczorajszą cięty i trafny dowcip krasił. Posiedzenie trwało aż do godziny 7 wieczorem. Przyszła sesja zapowiedziana na środę po Świątkach, a na porządku obrad będzie pomiędzy innymi i sprawa Działyskiego i Guttrego. Marszałek Grabow oświadczył publicznie, że dziś jeszcze chciał tę sprawę zakończyć z powodu, że mu z wielu stron robiono wyrzuty, jakoby ją z umysłu odwócił, dla tego żądał w tej mierze wyraźnego postanowienia izby, która uchwałą swoją odłożyła ten przedmiot aż po świętach. Również ciekwa niespodzianka uderzyła całą izbę, iż p. Vincke nietylko frakcyą swoją opuścił, ale nadto, iż wczoraj przeciwko najszczerszym przyjaciołom swoim, a w szczególności przeciwko hr. Schwerinowi publicznie w izbie wystąpił. Pan Simson, przyjaciel dawny od serca, dał mu jednak tak silną i zręczną odprawę, że się już po niej nie śmiał odezwać. Taka krytyczna sytuacja, w jakiej się Prusy znajdują, rzuca nawet w łono pojedynczych stronnictw kość niezgody.

O ile mogłem się dowiedzieć, słyszałem, że w pierwszej chwili głosowanie posłów polskich boleśnie dotknęło postępowców. Jednakże w prywatnych rozmowach i poufnych z posłami polskimi przyszli do tego przekonania, że położenie Polaków nie dozwalało im inaczej w tej kwestyi głosować. Naturalnem bowiem było następstwem, że przez opuszczenie

wszystkiego, co się sprawy polskiej dotyczy, pozyskali dla adresu głosy lewego centra, ale natomiast stracili polskie. Krom tego powinni być i w innych paragrafach oględniej zredagować adres, jeżeli na pozyskanie głosów polskich liczyli. Widać, że to uznali sami, bo krom pojedynczych opinii, jakie mnie w tej mierze dochodzą, dzisiejsze ich organa prasy na to postępowanie posłów polskich nie powstają.

O przyjęciu adresu przez króla i jego następstwach najrozmaitsze od samego rana krąży już wieści, pogłoski i kombinacye. Jedni powiadają, że dla słabości króla rozstrzygnięcie sprawy się odwlece, drudzy utrzymują, że dziś jeszcze rozwiązanie izby urzędowo ogłoszonem zostanie itp. To tylko jest pewną, że dziś do godziny 11 rano marszałek Grabow na zapytanie piśmienne, czy i kiedy król deputacyą adresową izby poselskiej przyjąć raczy, od prezydenta ministerstwa odpowiedzi nie odebrał.

Dymisya naczelnego prezesa W. Ks. Poznańskiego zrobiła tu wielkie wrażenie. Uważają tu powszechnie ten krok za desawuowanie w obec zagranicy rozporządzenia z 9 lutego. Schulze (Delitsch) wypowiedział to nawet z mównicy.

KRÓLESTWO POLSKIE.

** **Warszawa, 20 maja.** Rząd moskiewski wydał następujący okólnik:

Dyrektor główny przydujący w komisji rządowej spraw wewnętrznych, do J. w. gubernatora cywilnego N. N.

w Warszawie dnia 1 (13) maja 1863 r. nr 11856.

Mając na względzie, że obecne nieporządki w kraju wymagają bardziej czujnego i pilniejszego dozoru ze strony władz policyjnych wiejskich i miejskich, i że tam, gdzie prawny porządek został przywrócony, konieczną jest rzeczą utrwalić i zabezpieczyć spokojność publiczną, zapobiedz ponawianiu się nieporządków, oraz wytepić swawole i rozboje wszelkiego rodzaju, Jew. wielki książę namiestnik Królestwa na czas trwania stanu wojennego, polecił przedsięwziąć następujące środki:

1. Oprócz istniejących dziś naczelników wojennych oddziałowych, ustanowieni zostają naczelnicy wojenni w każdym powiecie, a nadto naczelnicy wojenni oddziałowi, w miarę potrzeb miejscowych i podług własnego uznania mogą dzielić powiaty na oddziały, lub łączyć kilka powiatów w jeden okręg, w urządzonych zaś w ten sposób oddziałach i okręgach ustanawiać osobnych naczelników wojennych.

a) Burmistrz i wojei gmin pod względem policyi stają się podkomendnymi wspomnianych naczelników wojennych i mają obowiązki niezależnie od raportów składanych dziś rozmaitym władzom na zasadzie istniejących przepisów, donosić także powyższym naczelnikom o wszystkim, co się dzieje w gminach i co porządek społeczny zakłócić może, naczelnicy wojenni otrzymawszy podobne raporty, obowiązani są donieść o tém właściwym naczelnikom wojennym oddziałowym i bezwzględnie przedsiębrać środki w celu zniesienia band i gromad, niszczenia przygotowanych dla nich zapasów broni i odzieży i prowiantów, oraz aresztowania osób podejrzanych; na zasadzie niewątpliwych wiadomości, mogą przedsiębrać rewizye wszelkich miejscowości i zabudowań. Do rewizyi tej wszakże obowiązani są przyzywać jednego z urzędników miejscowej policyi, to jest: woja gminy, burmistrza lub sołtysa, a co się z rewizyi okaże, na piśmie o tém władzy donieść.

b) Jeżeli naczelnik wojenny uzna potrzebę urządzenia jednego, lub też więcej okręgów lub oddziałów wojennych, obowiązany jest zawiadomić o tém gubernatora cywilnego i naczelnika powiatu.

c) Za pomocników naczelników wojennych, uważają się pomocnicy naczelników powiatowych cywilnych, we właściwych powiatach, w oddziałach zaś burmistrz lub wojei tej miejscowości, w której przebywa naczelnik wojenny. Pomocnik obowiązany jest czuwać nad spokojnością i porządkiem w gminach należących do składu wojennego okręgu lub wojennego oddziału.

d) Urzędnicy cywilni w poprzednim punkcie wzmiankowani, t. j. pomocnicy naczelników powiatowych, burmistrz lub wojei, którzy okaza się nieodpowiednimi swym obowiązkom, po zniesieniu się władzy wojskowej z cywilną, mogą być natychmiast zastępowani innymi.

e) Naczelnik wojenny okręgowy, ma prawo żądać od podwładnych mu gmin, potrzebną liczbę podwód do przejazdów. Podwoda może być żądana nie na dłużej jak na trzy doby, właściciel zaś jej ma prawo do zapłaty w stosunku 60 kop. za dobę i ta będzie mu uiszczana na zasadzie obowiązujących przepisów o podwodach.

2. Naczelnicy wojenni łącznie z swymi pomocnikami obowiązani są przestrzegać, ażeby burmistrz, wojei gmin, sołtysi i radcy rozciągali czujny dozór nad wszystkimi osobami stale lub czasowo przebywającymi, lub przejeżdżającymi przez gminę. Urzędnicy ci, gdyby nie wykonywali obowiązków swych z należytą akuracją, lub wymawiali się niewiadomością, ulegną odpowiedzialności według praw wojennych.

3. Z rozporządzenia wojennego naczelnika oddziału naczelnik wojenny okręgowy może urządzać straż miejską.

a) Straż wiejska formuje się ze wszystkich włościan, gospodarzy w gminie, którzy nieinaczej od powinności tej mogą być osobiście zwolnieni i przez innych zastąpieni, jak za zezwoleniem sołtysa.

b) Straż wiejska każdej gminy rozdziela się po wsiach, każdy z takich oddziałów zostaje pod naczelnictwem swojego sołtysa.

c) Naczelnik wojenny może używać jednego lub więcej oddziałów straży wiejskiej, lecz nie inaczej jak w granicach gminy.

d) Oddziały te będące podwładne naczelnikowi wojennemu, pełnią służbę po kolei, osłaniają ogólne bezpieczeństwo gminy, odbywają patrole, czuwają nad przejeżdżającymi, i w ogóle nad osobami nowo przybywającymi do gminy; zatrzymują tych którzy nie są zaopatrzeni w należyte świadectwa, lub okaza się podejrzanymi i niebezpiecznymi dla spokojności ogólnej, w ciągu zaś 12 godzin odstawiają ich do wojennego naczelnika.

e) Osoby aresztowane w ten sposób i dostawione do naczelników wojennych mogą być przez nich uwolnione, po ustnym wybadaniu. Te zaś, które się nie usprawiedliwią należycie, odsyłane będą do naczelników wojennych oddziałowych, przy raportach na piśmie.

f) Straż wiejska nie będzie pobierać żadnego wynagrodzenia pieniężnego, ci zaś, którzyby byli przeznaczeni do konwojowania osób przytrzymanych, odsyłających się do naczelnika wojennego, otrzymywać będą dziennie po kop. 15.

g) Za każdy czyn bezprawny, za każdy nieporządek i nadużycie władzy, straż wiejska ulega odpowiedzialności podług prawa.

4. Naczelnik oddziału wojennego może urządzać oddziały w powiatach, nie przeznaczając do nich cząstkowych naczelników wojennych, lecz w takim razie po zniesieniu się z gubernatorem cywilnym, ustanawia tam zwierzchnictwo w osobach urzędników cywilnych. Urzędnicy ci używają tych samych praw, co pomocnicy wojennych naczelników.

a) Jeżeli naczelnik wojenny oddziału nie przeznaczy wspomnianym pomocnikom komendy wojskowej do ich rozporządzenia, w takim razie mogą oni mieć przy sobie do 25 ludzi ze straży wiejskiej, podług kolei, jaka ustanowiona zostanie. Ludzie ci pobierać będą po 30 kop. na dobę.

5. Wojenni naczelnicy i pomocnicy ich, otrzymywać mają z funduszu Królestwa na wydatki kancelaryjne po 20 rsr. na miesiąc.

Ponieważ przytoczone wyżej rozporządzenia wydane już zostały do władz wojskowych, przeto wzywam Jw. gubernatora, abyś po otrzymaniu niniejszego, nieomieszkiał wydać stosownych rozkazów do podwładnych mu władz cywilnych i wykonania onych ściśle dopilnować.

Pod względem potrzebnego funduszu Jw. pan otrzymasz oddzielne rozporządzenie.

Szambelan dworu, rzeczywisty radca stanu (podpisano) hr. Keller, dyrektor kancelarii, referendarz stanu (podpis.) Paprocki.

**** Warszawa, 21 maja.** Rząd moskiewski chwytą się ostatecznych środków, aby pozyskać choć w części władzę cywilną, która mu przez rząd narodowy zupełnie niemal z rąk wyjęta została. Przesłałem wam wczoraj kopią okólnika do władz cywilnych, na mocy którego kraj cały podzielono na wielką liczbę okręgów wojskowych. W okręgach tych dowódcom oddziałów wojska oddano władzę dyskrecyjną, a pomocnikom naczelników powiatowych (urzędników administracji cywilnej), z ominięciem tych ostatnich, poddano bezpośredniej dyspozycji tych nowych prokonsulów. Utworzyć się mająca na mocy tegoż samego rozporządzenia policja z włościan, pod rozkazami zwierzchniemi tychże prokonsulów pozostawać mająca, ma dodać powagi i siły tej administracji wojskowej, jaką Berg i Rożnów po upływie terminu amnestyi w kraju zaprowadzić usiłują. Dawniej już wam pisałem, że byłoby rzeczywiste czego się lękać, gdyby projekta te wykonanemi były. Ale dziś, nie masz w kraju urzędnika cywilnego, któryby się ośmielił przeczytać włościanom rozkaz o utworzeniu policji wiejskiej, a gdyby się nawet tacy znaleźli, nie masz włościan, którzyby chęć mieli rozkazowi temu zadość uczynić. Jeżeli rząd moskiewski ufa tak włościanom, niechże ich uzbroi, niech im broń rozda, a zobaczyłaby Europa, jaki z tej broni byłby zrobiony użytek. Dzięki więc Bogu z tej strony nic nam nie grozi.

Drugim środkiem dla nadania sobie jakiejś powagi, są aresztowania dokonywane licznie od kilku dni w Warszawie, którą Moskwa wojskiem swem trzyma. Aresztowania te w szeregi wyższych warstw towarzysztwa naszego, a nawet po części w szeregiach wysokiej arystokracji, wykazują, że rząd moskiewski chce rzucić postrach wszelkimi środkami. Aresztowano między innymi w tych dniach Aleksandra Rembielińskiego, zięcia hr. Konstantego Zamoyskiego ordynata. Pałac ordynatów Zamoyskich przy tej okazji przetrząsnęto od kąt do kąta. Aresztowano Ludwika Górskiego, prezesa b. rady powiatowej siedleckiej, patrona Zegrzde i wiele innych osób, pomiędzy którymi sześć kobiet.

Tymczasem organa rządu narodowego funkcjonują niemal jawnie, na dniu białym, gdyż jedność i siła organizacji narodowej, ogólna miłość ojczyzny we wszystkich, otaczają je bezpieczeństwem większym, od bezpieczeństwa ciemności i tajemnicy, otaczają je bezpieczeństwem niezdojetych fortecy. Podatek ofiary narodowej wpływa regularnie do kas skarbu narodowego, a o każdym kontrybucje zasięgane są od bliskich znajomych dokładne wiadomości o jego możności majątkowej. Nikt dziś nie wyjeżdża z kraju bez paszportu od rządu narodowego, a choć organizacja biura naczelnika miasta, który wydaje paszporta w Warszawie, jest tajną, to jednak łatwiej doń trafić i daleko prędzej paszport otrzymać można, niż z biura pasportowego przy komisji spraw wewnętrznych. Ilość dzienników i pism, upoważnionych przez rząd narodowy, z każdym dniem się zwiększa, mamy tu dziś organa następujące: Dziennik Narodowy, Prawda, Ruch, Naprzód, Strażnica, Nowiny i Wiadomości z pola bitwy. Z tych Ruch jest urzędowym a Dziennik Narodowy półurzędowym organem.

Wszystko wygląda jak fantastyczna powieść, a jednak jest to rzeczywistość naga, rzeczywistość, o której przekonać się może każdy, kto parę dni przebył w Warszawie. Dla zagrancyjczy może to być niepojętym, dla nas samych, co na to patrzymy, przed rokiem zdawałoby się to fikcją, dziś jednak

przekonał się, że jedność w narodzie cudów dokazuje. Dziś rząd moskiewski jest tylko pasorzytnym grzybem na rozrastającym się drzewie narodowego życia, grzyb ten trzyma się stutysięczną armią, ale niezapuszcza w drzewo korzeni. Jest armia moskiewska w kraju, ale rządu moskiewskiego już niema i miętmy nadzieje, że go już nigdy nie będzie.

Wielkie wrażenie zrobiła tu wiadomość o ogólnym powstaniu na Wołyniu, Podolu i Ukrainie. Moskwa będzie musiała ztąd wysłać część wojska w tamtą stronę, przez co powstanie u nas wzmoże się jeszcze bardziej i skuteczniej działać będzie mogło.

Warszawa, 22 maja. Znowu teraz odbywają się przetrzaskania i rewizje po domach, zwłaszcza nocą, ale bez skutku; onegdaj nocy żołnierze przetrzaskali wszystkie kąty w pałacu ordynata Zamoyskiego, przy czem uwieziono zięcia ordynata, p. Rembielińskiego i osadzono w cytadeli, podobno za to, że na jego stole znaleziono numer Prawdy. A przecież nawet lojalny i wiernopoddany korespondent Kreuz Zeitungu czytuje Prawdę i otwarcie sięgo tego przyznawa.

— Z ogromnego teatru wojennego od Prosny i Baltyku po Czarnomorskie wybrzeża, zwłaszcza z Ukrainy, Podola i Wołynia, dochodzą wieści o bojach. Pod Machnowką na Podolu rozbili Polacy oddział moskiewski, na Wołyniu zajęli miasto Zwiachel leżące przy ujściu rzeki Smolki do Słucza, na Ukrainie rozbili jakąś komendę inwalidzką w okolicach Taraszczy; nieśczęśliwa zaś potyczka zaszła w wasilkowskim powiecie na południe od Kijowa, gdzie wojsko z Kijowa posłane, uderzyło przeważnymi siłami na formujący się o kilka mil od tego miasta mały oddział polski, po większej części z uczniów uniwersytetu kijowskiego złożony i część jego wymordowało.

Najznaczniejsza z tych potyczek, pisze Czas, była pod Machnowką, na Podolu, gdzie oddział sformowany z miejscowej ludności i z nadeszłych z winniczek, jak się zdaje, powiatu powstańców, starł się z Moskalami 17 tm., pobli ich, a posuwając się naprzód, miał 18 tm. zająć Berdyczów, którego jednak ostatnia wiadomość nie jest jeszcze zupełnie pewną. Zwiachel leżący na Wołyniu nad Słuczem już w pobliżu okolic lesistych, zajął dość silny oddział powstańców, rozbiliwsi miejscową komendę; lecz nie ma jeszcze wiadomości o starciu się tego hufca polskiego z oddziałem moskiewskim, który wysłano z Żytomierza. Owa zaś nieśczęśliwa potyczka w okolicach Kijowa, zaszła w wasilkowskim powiecie, jakto donosi Gaz. Nar., a gazeta ta pisze, że na zbierających się tam powstańców o 8 mil od Kijowa uderzyło w przeważnej sile wojsko moskiewskie z Kijowa wysłane, że w boju zginęli: Lewiński i Jasiński, a dostał się do niewoli Świeciński wraz z wieloma młodzieńcami z uniwersytetu kijowskiego. Powiat wasilkowski leży na południe od Kijowa na prawym brzegu Dniepru. Wieści o powstaniu kozaków w Ukrainie Zadnieprskiej, utrzymują się ciągle, lecz nie ma bliższych i szczegółowych doniesień.

Wiadomości otrzymane przez Czas z Ukrainy, Podola i Wołynia, donoszą także, iż rząd moskiewski rozkazał tam uzbierać lud wiejski w siekiry i kosy i usiłował go popchnąć przeciw innym klasom społeczeństwa, wywołać rzeź, którąby sterylizował i przeraził kraj cały; lecz środek ten, prócz kilku wyjątkowych w dwóch powiatach pod Kijowem i Żytomierzem przypadków mordu, nie przyniósł pożądanych przez Moskwę owoców i powstanie szeroko się rozwinęło i liczy już dzisiaj do 15,000 pod bronią.

O Kalisz, 23 maja. Dziś wyjechał pod eskortą 10 kozaków z żoną i synem p. Bogatko, dymisjonowany oficer wojsk moskiewskich z Kaukazu. Udał się za paszportem wydanym przez wojennego naczelnika w Kaliszu Brunera, dla niego i dla kozaków, do wsi Skalmierzyce, o wiorstę jedną od linii demarkacyjnej odległą, gdzie mu po odejździe kozaków dany był konwój pruski z 8 hulanów złożony, do m. Ostrowa. Ma podobno zamiar osiedlić się w Rosji.

Wojsko u nas dzień i noc pod bronią z powodu nagromadzenia się, jak sami utrzymują znacznych sił powstańczych w około. W tych dniach ma przybyć na postój jeszcze pułk jeden huzarów, czy też tylko sztab pułkowy.

Moskale więźniom przewiezionym z Konina niepozwalają przynosić żywności z miasta jak dotąd było, lecz za 20 groszy dziennie samym zaspakajać każą wszystkie potrzeby.

+ Nowa wieś, 20 maja. Przesyłam wam wiadomości o dwudniowych bojach oddziału Rawskiego, zapiszcie je do narodowych kronik.

Dnia 15 maja pod wieczór, oddział Rawski pod dowództwem Jana Drewnowskiego wyruszył na pomoc z pod Nowego Miasta, oddziałowi Kononowicza, oskoczonym przez Moskali pod Rożnizewem i po kilkogodzinnym nocnym marszu zatrzymawszy się we wsi Ułowie na wypoczynek, około południa zaatakowany został przez 4 rotę piechoty moskiewskiej i 2 sotnie kozaków.

Dowódca kawalerii Władysław Grabowski z kilkunastu ochotników, pomiędzy którymi znajdował się pułkownik piechoty Ludwik Sieniawa i adiutant sztabu Ludwik Brzozowski wysunął się pierwszy na spotkanie szpicy kozackiej i takową rozproszył pod ogniem ukrytych już po krzakach tyralierów nieprzyjacielskich. Następnie Jan Drewnowski zostawiwszy przed sobą strzelców i żuawów, tak dzielnie przez parę godzin raził rozwinięte pod lasem kolumny moskiewskie, że te po stracie majora i 50 kilku żołnierzy cofnęły się w nieładzie i zaniechały boju.

Po tym zwycięstwie oddział nasz znalazł się bez dowódcy, który schodząc z pola bitwy, zabłądził w gestym lesie i odepłnął się o parę mil od obozu. Oficerowie bez straty czasu oddali dowództwo Ludwikowi Sieniawie i ten niezwłocznie ruszył ku Paprotni, ażeby jak najspieszniej przejść żwirówkę radomską, a tym sposobem nie dać się zaskoczyć przez nowe siły nieprzyjacielskie ciągnące od Białobrzegu. W czasie tego pochodu pod wsią Branicy Moskale śpiesząc od Opoczna przywitali nas kartaczowym ogniem i chcieli zmusić do przyjęcia bitwy, lecz my odstrzelując się tylko, w największym porządku

zmierzaliśmy do celu. Od Branicy rozpoczyna się szereg bitew i utarczek stoczonych z wielką stratą ze strony moskiewskiej pod Suchą, Stawiszynem, Kamieniem, Stromcem w których nie odznaczyli waleczni strzelcy prowadzeni przez oficera Majkowskiego, niezmordowani żuawi dowodzeni przez Młockowskiego i 2 pluton hulanów Cejzyngera. Pod Suchą zginął oficer Majkowski, oskoczony przez dragonów dał pięć strzałów z rewolweru, szóstym zaś, widząc niepodobieństwo ratunku odebrał sobie życie. Pod Stromcem osłabiony na siłach Ludwik Sieniawa zdał dowództwo Wład. Grabowskiemu pułkownikowi kawalerii, który dowiedziawszy się po drodze, że oddział Kononowicza obozuje w Wągrownie, przeszedł Pilicę po szlaku Lechanicami i w Nowej Wsi po 48 godzinnym pochodzie był zmęczony spocząć. W poniedziałek o brzasku, znużonych ze szczytem żołnierzy naszych, połączone już trzy oddziały moskiewskie zaczęły razić kartaczowym ogniem. Strzelcy i żuawowie pierwszy zaraz stanęli do boju, kawaleria odparła po dwakroć szarżę dragonów i hulanów, a mężczyźni synerzy sfornowawszy czworobok pod lasem miedzechowskim ocalili ustępujące z pola bitwy furgony nasze i jaszczki. Z naszej strony pod Nową Wsią padło 20, rannych mieliśmy 75, z moskiewskiej bez przeliczenia zabitych liczyć można na setki. Wieczorem część oddziału rawskiego połączyła się z Kononowiczem, część udała się na północ.

GALICJA.

++ Kraków, 23 maja. W Krakowskim dotąd cicho zupełnie. W Sandomierskim w ostatnich czasach nie także nowe nie zaszło. Z dalszych zaś stron następnych udzielić wam mogę wiadomości z dobrego poczerpnętych źródła.

D. 17 oddział pod dowództwem Słupskiego, który z sochaczewskiego posunął się w powiat rawski, stoczył 3godzinny pojedynek pod wsią Babską, z Moskalami będącymi w sile 3 rot piechoty z jedną sotnią kozaków. Zupełna porażka Moskali był rezultatem bitwy. Ze nasi nie odnieśli wszelkich możliwych z tego zwycięstwa korzyści, przyczyną była spóźniona podpora, gdyż bitwa już o godz. 9 w wieczór się zakończyła, a Moskale lasami uciekali. Zwycięzki oddział nocował w opuszczonej przez Moskali Rawie. Naszych zginęło 3, rannych 5, moskiewskie straty niewiadome.

D. 15 b. m. oddział Lipińskiego składający się z 60 ludzi samej kawalerii zaatakowany został pod wsią Kunkami niedaleko Łąka, przez Moskali w sile 7 rot piechoty i 150 kozaków. Pośpieszył mu na pomoc Dobrowolski z oddziałem swoim ledwie 200 piechoty liczącym. Mimo tak nierównych sił zwyciężył nasz hufiec przez dwie godziny utrzymał się na pozycji poczem rozdzieliwszy się znów na dwie części, cofnął się w porządku w dwóch przeciwnych kierunkach. Naszych padło 1 rannych 6. Moskale stracili 40 w zabitych i rannych. Lipiński ranny w nogę, zdał chwilowo dowództwo Stamirowskiemu, który już potem zaalarmował Moskali w Radziwiłłowie i rannym 3 ludzi.

W dniu 14 b. m. pod wsią Rożnizewem, leżącą w północnym cyplu Radomskiego, oddziały Kononowicza i Jankowskiego pobili Moskali i ze wsi wyparli. Następnie Kononowicz posunął się w Czerskie, i dnia 19 b. m. pod wsią Chojnową rozbił zupełnie Moskali, tak, że w popłochu uciekli aż do Wągrowa, unosząc 40 swoich rannych, których złożono w szpitalu ujazdowskim. Bliższe szczegóły tego boju niewiadome, utrzymują tylko, że cały szwadron huzarów moskiewskich odebrał przez naszych tuła się gdzieś w okolicach Warki.

Z Litwy potwierdza się smutna wiadomość o zwycięstwie w niewolę przez Moskali Zygmunta Sierakowskiego (Dolegę). Dzielny ten partyzant po dwudniowych (13 i 14 tm.) zwycięskich bojach z Moskwą, trzeciego dnia party i okalany 10kroć przeważającą siłą, przebił się jednak przez gęste zastępy wroga, a w odwrocie raniony kulą w nogę, mimo obrony otaczających towarzyszy, ujęty i do Wilna odstawiony został.

17 b. m. pod Marcjanówką w województwie mińskim oddział Świętorzecki 300 ludzi wynoszący, musiał ustąpić przed przeważającą siłą moskiewską. Później jednak wspomniany oddziałami nadiągającymi z powiatu bobrujskiego, zmyślał bój odnowić.

U nas wczorajszy nr. Czasu policja zabrała, z powodu korespondencji z Ołomuńca, przedstawiającej nieludzkie obchodzenie się z internowanymi tamże, jak niemniej z powodu korespondencji z Poznania, przedstawiającej, jak mały sił potrzebowałyby państwa zachodnie użyć do skutecznej interwencji zbrojnej na rzecz Polski.

Przedwczoraj wieczór około godz. 10 na plantacjach, niedaleko ulicy Sławkowskiej, wśród znacznej liczby przechadzących się osób, żołnierz z patrolu austriackiego strzelił za kimś niby to powstańcem, który zaważany z nienakana na ulicy aby szedł do kozy, nie miał wielkiej do tego ochoty, i podobnie uciekać począł. Pierwszą wiadomość o tym wypadku powzieliśmy od pewnej damy, która także należała do spacerujących wówczas, a od której strzał padł tak blisko, że ją dym prochu zakrzuszył, odjąwszy oddech na chwilę.

FRANCJA.

Pariz, 20 maja. Czytamy w Monitorze urzędowym następujący artykuł. „Dzienniki niektóre powtórzyły pod Czasu mniemany list, pisany na jutro po przejściu wojsk rosyjskiego na ziemię pruską przez generała naczelnego dowodzącego w Inowrocławiu do generała rosyjskiego stojącego na granicy. List ów generała rosyjskiego zaprasza, aby naprzemiennie władze pruskie ilekroć wyprawa jaka ma się odbyć nad granicą, aby też władze mogły wydać rozkazy, stosowne do okoliczności. Generał pruski wskazywał prócz tego miejsca należące od jego komendy, gdzie się w przypadku znajdować będą oficerowie i oddziały pruskie, którym polecono odbierać rozkazy dowódców wojska rosyjskiego. J. Eksc. poseł pruski napisał do ministra spraw zewnętrznych, że odebrał od przewodniczącego rady ministrów państwa pruskiego zarządzenie jako list umieszczony w Czasie jest czystym wymysłem i że, podług instrukcji danych przez rząd jego oficerom, takowy byłby zupełnym niepodobieństwem. J. Eksc. hr. Gołdziej dodaje, że nie wie, czy rozporządzenie naczelnego prze-

znajęcej się w prowincji (niedawno co ogłoszone w Dzienniku) jest również w myśleniu, lecz uderzyła go ta okoliczność, iż rozporządzenie to, opierające się na rozkazach królewskich, było w konwencji zawartą z rządem rosyjskim, datowaną z dnia 9 lutego, podczas gdy układ zawarty między Prusami a Rosją podpisanym został dnia 8 tegoż miesiąca w Petersburgu. Jest zatem niepodobniestwem, pisać poseł pruski, żeby rozporządzenia, które, jeśli kiedykolwiek istniały, już prawie podobnie nie są wykonywane, były skutkiem układu z 28 lutego, i że upatrywać można w tych doniesieniach nowy dowód na szczerego uporu, z którym starają się miotać oszczerstwa na rząd królewsko-pruski. Ile warta jest doświadczenie serca pana Goltza, ile niesłuszności wyrządził ów poseł w oszczerstwach, to mieszkańcy W. Księstwa Pomorskiego, a szczególnie mieszkańcy okolic Inowrocławia, którzy też odnośnie władze cywilne i wojskowe najlepiej, jeśli nie krzywdzić, to w sumieniu swoim ocenić potrafią. Zresztą do sprawy polskiej nie tak dalece nowego. Wczoraj odbyła się w ministerstwie spraw zewnętrznych narada między ministrem Drouin de Lhuys, lordem Cowleym i księciem Metterichem; przedmiotem jej było powstanie polskie, zdaje się jednak, że narady były bez żadnego skutku. Dzienniki poufne austriackie zresztą zaręczają, że plan powołania konferencji europejskiej zupełnie osiadł na piasku, i że wszystko się skończy na wysłaniu nowych not trzech mocarstw do Petersburga. Niewiadomo doprawdy, które z mocarstw w całej tej rzeczy jest złej wiary, najprawdopodobniej jednak wszystkie trzy razem, gdyż albo oszukać się nawzajem, lub oszukać opinię publiczną, lub wreszcie zyskać tylko na czasie chcą przez układy, których z góry wiedzą, że i głupi w nie nie wierzy. In de pendance Belge, która tak czule ma serce dla wszystkich, co dotyczy chlebobadnej matki Rosji, zaręcza, że pan Budberg z Paryżu od niejakiego czasu mocno zyskał na fantazji, będąc przekonany, że mocarstwa zachodnie, a mianowicie Francja, każdym dniem staje się skłonniejsza do zachowania przyjaźni z Rosją z cesarstwem. In walid rosyjski nieprzestaje straszyć Zachodu z jednej strony powodzą adresów najpoddańszych w prochu! niegodnym nicości swojej odważającego się do ponu odzywać carsko-imperatorskiego zapadu dusz i ciał rosyjskich, z drugiej strony zaś powoływaniem pospolitego ruszenia, które niewątpliwie ta razą nie straci reputacji tak godnie dla wojny krymskiej nabytej.

— Słynny adwokat i mówca Dufaure przyjął kandydaturę do ciała prawodawczego, ofiarowaną mu przez mieszkańców miasta Bordeaux; będzie on także należał do opozycji.

— Dwaj podróżni, Melchior de Vogué i Waddington zrobili nadzwyczajne odkrycie w Syrii na prawym brzegu rzeki Orontes, gdzie między Antiochią, Atepem i Apameą wśród gór całkiem bezludnej okolicy, znaleźli kilkadziesiąt miast starożytnych wybornie zachowanych, które jak się zdaje w siódmym wieku opuszczone zostały nagle przez chrześcijańskich swoich mieszkańców, uchodząc przed napadem muzułmańskim.

— Jak już wspomnieliśmy, wróciła do Kartum szczęśliwie wyprawa naukowa angielska pod dowództwem kapitana Grant, która przed czterema laty puściła się z Zanzibar w głąb Afryki. Miała ona na celu głównie zwiedzić kraje leżące południowo od jeziora Nyanza i przekonała się, że to jezioro jest w związku z przypływami Nilu; jakoż udało jej się przybyć wodą do jeziora do Białego Nilu. Odkrycia jej rozmaite mają nadzwyczajne.

— Angielski pocztowy parostatek Anglo-Saxon, płynący z Liverpoolu do Kanady, rozbił się niedaleko od przylądka Race na skałach podmorskich. Było na nim 444 osób, z których tylko 187 ocalało.

Paryż, 21 maja. Czegoś arcynowego, tycającego się sprawy polskiej nie ma dzisiaj; dzienniki odgrzewają stare rzeczy i potarząją aż do znużenia, że toczą się ciągle układy między

trzema mocarstwami, aby zgodzić się co do zasad dyplomatycznych, któreby Rosji przedłożyć można. Zamiar wniosku o zawieszenie broni bynajmniej zaniechanym nie został, podług tego co dzisiaj słychać. Francja podobno przystała na to jak najchętniej, w skutek czego ma znów bardzo serdeczne porozumienie być chwilowo między Paryżem i Londynem. Austrii również przypisują niektórzy dobre pod tym względem usposobienie, zwłaszcza że gabinet wiedeński wniosku o zawieszenie broni nie odrzucił, lecz zastanawia się nad nim i nie dała jeszcze stanowczej odpowiedzi, która prawdopodobnie pomyślnie wypadnie. Jednak wbrew przytoczonemu przekonaniu bardziej zdaje się być uzasadnionem mniemanie tych, którzy twierdzą, jak już wspominaliśmy dawniej, że Austria tego wniosku pod żadnym warunkiem nie przyjmie i że z tego powodu już widoczne są kłasy między Wiedniem z jednej strony, a Paryżem i Londynem z drugiej. W takim razie musiałyby się Francja i Anglia zastanowić, czy same bez Austrii mogą w Petersburgu ów wniosek o zawieszenie, a gdyby do tego przyszło, a Rosja wniosek, jak na pewne zapowiedzieć można, odrzuciła, natenczas przysłaby dla obydwóch mocarstw kelę na rozważenie, co dalej czynić należy i czy trzeba przemocą broni położyć konkluzję dyplomatycznym zabiegom. Tymczasem jesteśmy już dzisiaj w końcu maja, nim by zaś wszystkie te korowody dyplomatyczne się skończyły, nadeszłyby zima, która by jakoś pomimo wolnie przymusiła do zawieszenia ad meliora tempora wszelkich dobrych chęci. Sądźmy, że cesarz Napoleon całą tę nieszczerłą komedią dyplomatyczną odgrywa dopóty, dopóki nie nadejdą z Meksyku stanowcze wiadomości, któreby pozwoliły pomyśleć o zakończeniu tej nieszczerłej wyprawy, jako też dopóki niezostaną uskutecznione wybory ciała dyplomatycznego, aby rząd pod względem wewnętrznych stosunków swoich był zabezpieczony. Bardzo tutaj ucieszyła przyjaciół sprawy polskiej wczorajsza interpelacja Hennesseya w parlamencie angielskim, tycająca się stosunku rządu pruskiego do obecnych wypadków, jako też przynagdy inowrocławskiej, chociaż wszyscy przyznać muszą, że lord Palmerston odpowiedział na owo pytanie tak jak prawy ślepy, mówiąc o kolorach, bo nie znał prawdziwego stanu rzeczy, albo udawał, że go nie zna. Z Włoch dowiadujemy się, że tam śmierć pułkownika Nullo powszechnie jest opłakiwana; w Bergamie, mieście jego rodzinnym stawiają mu pomnik, na co już znaczne składki wpłynęły sumy. Gazety wiedeńskie donoszą o śmierci niejakiego grafa Lanckorońskiego, szambelana cesarskiego; myliłby się, kto by myślał, że ten człowiek miał cośkolwiek wspólnego z Polską, prócz nazwiska, była to li tylko carsko-królewsko-austriacka, dworska figura.

— Z Brest donoszą o śmierci kontradmirała Jehenne.

— Do Meksyku wysłano znów wczoraj baterię artylerii; jeńców meksykańskich zawieziono na wyspę Martinikę.

— Bank angielski podwyższył swoje disconto na cztery od sta.

— Sąd wydał w sprawie dzieła o Kondensach przez księcia Aumale napisanego, a przed wydrukowaniem przez rząd zabranego, wyrok zatwierdzający konfiskatę.

— W przeszły wtorek zrobił lord Russell w parlamencie niektóre oświadczenia, wystawiające stosunek między Anglią i Północnymi Stanami amerykańskimi w jak najpomyślniejszym świetle. Wychwalał sprawiedliwość i zacność gabinetu waszyngtońskiego, jako też bezparteczność i uczciwość amerykańskich sądów morskich, zaręczył, że strażnice amerykańskie żadnego uszczerbku handlowi angielskiemu nie przyniosły, że port Matamoras pełen jest okrętów angielskich, że wreszcie mnóstwo okrętów kupieckich stara się li tylko o to, aby zgwałcić blokadę portów południowych, ufając, że w razie niepowodzenia rząd angielski weźmie je pod swoją opiekę, w czym się jednak mocno myli, bo rząd ten dla nich nic zgoła nie uczyni.

— Ostatnie wiadomości z Kochinchiny donoszą o przyby-

ciu do miasta Hue nadzwyczajnego poselstwa mającego uskutecznić wymianę ratyfikacji zawartego w przeszłym roku między Francją i cesarzem anamityckim pokoju.

— Wysyłają do Meksyku łódzie kanonierskie rozbieralne i przenośne, aby je użyto w razie potrzeby na jeziorach meksykańskich. Niektóre dzienniki francuskie donoszą dzisiaj jakieś wiadomości do dnia 17 kwietnia sięgające, podług których Francuzi mieli znów uczynić znaczne postępy; ale wiadomości te są podejrzaną, pewniejsze przywiezie zapewne w końcu wracający do Francji admirał Jurien Lagravière.

— Papież powrócił wczoraj do Rzymu z wycieczki swęj po prowincji.

— Prezydent rady stanu Baroche podobno się jeszcze mocniej rozchorował; coraz głośniejsi mówią o jego ustąpieniu i posadę jego ma podobno zająć minister Rouher.

Wiadomości miejscowe i potoczne.

Poznań, 26 maja. W tych dniach był tu profesor dr. Langenbeck z Berlina, którego wezwano, aby użył pomocy znakomitego swego doświadczenia i zręczności przy wydobyciu kuli rannemu pod Pyskami pułkownikowi Fauchaux. Operacja ta, którą sławny profesor odbył wspólnie z dr. Mateckim i dr. Sęskim, udała się najzupełniej; wielka kula karabinowa, całkiem spłaszczona wydobytą została szczęśliwie z strzaskanęj kości biodrowej, a jest wszelka nadzieja, że dzielny oficer francuski, dzięki troskliwej pieczy, której ciągle doznaje i silnej naturze swojej, wkrótce przyjdzie do zdrowia. Uznając poświęcenie swego pacjenta, który sprawie polskiej przyniósł z ochotą życie swoje w ofierze i chce zarazem okazać wspólne wszystkim szlachetnym ludziom, bez różnicy narodowości, współczucie dla narodu walczącego za najwyższe swoje prawa, nie przyjął profesor Langenbeck żadnego honorarium, choć wiadomo, że mu zwykle minuty złotem opłacają. Prócz tego odbył dr. Langenbeck razem z dr. Mateckim nader śmiały i trudną operację u młodego p. Kucharskiego, rannego pod Dobrosławiem, któremu część grubiej pieszczeli goleniowej, za którą kula tkwiła, wypilowano i wyjęto.

— W dodatku do nr. 21 dziennika urzędowego bydgoskiego, wymieniono nazwiska 174 młodych ludzi, oskarżonych przez prokuratora szubskiego na dniu 16 bm., że bez pozwolenia opuścili Prus i tym sposobem uchylili się od służby wojskowej. Niewiadomi z pobytu wszyscy ci ludzie, wezwani są do stawienia się przed sąd na 2 września we Wągrowcu, w razie przeciwnym zagrożeni wyrokiem zaocznym.

Z Bukowskiego, 24 maja. W piątek d. 22 b. m. aresztowano powtórnie w powiecie naszym p. Molinka z Uścięcia i odwieziono go do Poznania. Do Niegolewa przybył także komisarz obwodowy z żandarmami, celem aresztowania p. Zygmunta Niegolewskiego, ale wykonać polecenia nie mógł, bo p. Niegolewskiego nie było w domu. Wczoraj znów go szukano w Niegolewie ale daremnie, bo podobno w dalszą wybrał się podróż.

Wągrowiec, 23 maja. Dziś o god. 1ej z południa odwieziono p. Ignacego Moszczeńskiego z Wiatrowa do Poznania, aby go tam oddać komisji śledczej sądu stanu, delegowanej z Berlina.

Ostrów, 24 maja. Wczoraj przejeżdżał przez miasto nasze samotrząca z żoną i małoletnim synem swym, oficer rosyjski. Nie tyle dla uczczenia, ile podobno dla bezpieczeństwa osoby jego, konwojowało go od granicy Królestwa w Skalmierzycach 6 ułanów pruskich. Był to znany w całym Kaliskim, Bogatko. Do Wrocławia, dokąd się stał udał, towarzyszył mu podporucznik od konsystujących tutaj ułanów.

Z 19 młodych ludzi wydanych przez Moskwę i tutaj w więzieniu sądowym osadzonych, wypuszczono wczoraj na wolność 16 a 3 zatrzymano. Stało się to za rozkazem, przybyłym tutaj z Poznania radcy Krügera i prokuratora naczelnego Adlunga.

Korespondencya Redakcyi.

Z nad granicy. Postawiliśmy zasadę; zastosoowanie do przypadku każdego z osobna, rzecz nie nasza, dla tego panem M. zaprzętać się nie możemy. — Panu A. R. Cenimy uwagi, ale nie zawsze i nie wszystko da się zrobić, co jest pożądaną. Praca ta odbywa się podobno gdzieindziej, gdzie większy jest zasób materyałów.

Ostatnie telegramy.

Z Czernowic 24 maja. Z Nowej Sicieli przybyła wiadomość, że w nocy z 22 na 23 maja w Kamieńcu Podolskim wybuchło powstanie. Wojsko rosyjskie rusza w marszu pospiesznym z Chocina do Kamieńca. (Tel. Ost. d. Ztg.)

Tomasz Basiński, oficer polski, umarł 25 maja licząc lat 76. Pogrzeb odbędzie się w Tursku na dniu 28 b. m. przed południem. [1579]

Dnia 2 czerwca r. b. o godzinie 10 odbędzie się żałobne nabożeństwo w kościele parafialnym w Mądrem pod Środą za **Piotra Sokolnickiego**, poległego w d. 8 maja w bitwie pod Ignacem. [1580]

Obwieszczenie.

Przy publicznej sprzedaży fantów z tutejszego lombardu miejskiego w swoim czasie niewykupionych, okazała się w dniach 22, 23, 24 z. m. przewyżka dla niektórych zastawnych dłużników. Właściciele rewersów na zastawy pod Nrem.

4003	15574	17243	17269	17305	17337
7369	17431	17460	17692	17722	17766
7785	17787	17851	17903	17913	17918
7938	18125	18143	18308	18377	18380
8420	18545	18719	18887	18905	18911
8940	19012	19020	19040	19213	19449
9472	19530	19564	171	308	346
397	16	522	528	532	741
824	828	905	989	1027	
087	1141	1204	1226	1324	1355
1398	1447	523	1545	1604	1642
1669	1698	1785	1821	933	1939
1961	2035	2039	2143	2151	2154
2159	2163	2181	2235	2277	2286
2294	2332	2372	2382	2384	2412
2438					

Wzywamy niniejszemu, aby w przeciągu 6 tygodni, najpóźniej zaś do 18 czerwca r. b. zgłosili się do tutejszej miejskiej kasy lombardowej, odebrali za oddaniem rewersu na zastawy

i za kwitem przewyżkę pozostającą po potrąceniu otrzymanej pożyczki prowizji aż do czasu sprzedaży fantu, i kosztów, w przeciwnym razie wpłynie przewyżka ta stosownie do przepisów do miejskiej kasy ubogich, a rewers zastawy wraz z prawem dłużnika zastawnego upadnie.

Poznań, 30 kwietnia 1863.

Magistrat.

(1409)

Obwieszczenie.

Król. Sąd powiatowy w Poznaniu, wydział dla spraw cywilnych.

Poznań, 25 marca 1863.

Kościółowi katolickiemu w Brzostkowie powiatu wrzesińskiego w nocy z dnia 22 na 23 października 1859 następujące listy zastawne W. Ks. Poznańskiego bez kuponów:

a) 4 procentowe.	
Nr. 308/10395	Wronki, powiat Szamotuły, na 100 tal.
Nr. 193/5745	Dobrojewo „ Sza- motuły „ 50 „
b) 3½ procentowe.	
Nr. 38/1236	Chwałkowo, „ Krobia 200 „
Nr. 34/2916	Wysocko, „ Odala- nów „ 200 „
Nr. 59/4867	Łąg „ Szrem 40 „
Nr. 24/2213	Łąg „ Szrem 40 „
Nr. 127/2845	Kuklinowo „ Kroto- szyn „ 20 „

głównym sposobem miały być skradzione. Ponieważ te listy zastawne pomimo publicznych obwieszczeń Dyrekcji generalnej Ziemstwa i Dyrekcji prowincjonalnej Ziemstwa po upływie sześciu terminów do zapłaty czynszu prezentowane nie zostały, przeto takowych posiadzcicieli tych listów zastawnych wzywamy,

aby najpóźniej do terminu na dzień 4 września r. b. przed połud. o godz. 11 przed ur. Neumann radcą sądu powiatowego w miejscu sądowym wyznaczonym się zgłosili, i prawa swe własności udowodnili, w przeciwnym bowiem razie, całkowitego umorzenia listów zastawnych oczekiwać mogą. (1408)

Obwieszczenie.

Konkurs nad pozostałością aptekarza **Bogumiła Wilhelma Pawłowskiego** w Poznaniu otworzony, został przez podział masy ukończonym.

Poznań, dnia 27 kwietnia 1863.

Królewski sąd powiatowy. Wydz. d. spr. cyw. Komisarz konkursu. [1582]

PROŚBA.

Upraszam niniejszem najuprzejmie każdego, kto by mógł mi pewną wiadomość udzielić o **Włodzimierzu Bogusławskim**, który udał się do obozu Juncka, lub Zajfrieda pod Skulskim, czy takowy ranny leży gdzie, lub w niewola wzięty, albo na miejscu poległ. Iwno pod **Kostrzynem.** **Gurczyński.** (1549)

Niepewne i zmienne wiadomości niedające mi dostatecznie rękojmi o synie moim **Mscisławie Żółtowskim** z pola bitwy pod Ignacem, powodują mnie jeszcze do proszenia Jego towarzyszy broni o udzielenie mi wiadomości pewnej, jakkolwiek będzie do **Zyjakowa** pod **Pniewami.** (1574)

Kronika.

Pod tym tytułem zacznie wychodzić w Krakowie od 8 czerwca r. b. **dwa razy na tydzień** pismo pod moją odpowiedzialnością redakcyjną, a nakładem Jana hr. Żalskiego,

poświęcone **polityce krajowej i zagranicznej, sprawom krajowym, rolnictwu, przemysłowi i handlowi, także literaturze i sztukom pięknym.**

„Kronika“ szczególnie mieć będzie na względzie ze wszelkich miar poważną część inteligencji krajowej, która ani wiele pieniędzy wydawać, ani czytaniu wielu czasu poświęcać nie może, a przecież pragnie dokładnie być poinformowaną o wszystkim, co ludzi oświeconych w ogólności, a nasz naród w szczególności, obchodzić może i powinno.

Program obszerniejszy wyjdzie osobno i dostać go można bezpłatnie w każdym pocztowym urzędzie, we wszystkich dobrze znanych księgarniach krajowych i zagranicznych i w administracji „Kroniki“ pod L. 68 przy ulicy Grodzkiej w Krakowie.

Cena roczna z przesyłką pocztową wynosi 8 złt. 40 kr.

Cena roczna na miejscu w Krakowie 7 złt. 20 kr.

Prenumerować można w tym samym stosunku półrocznie, ćwierćrocznie a nawet miesięcznie. (1573)

Przedpłatę należy przysyłać franko do administracji „Kroniki“ w Krakowie i t. d.

Kazimierz Turowski,

wydawca Biblioteki Polskiej, odpowiedzialny redaktor Niewiasty i Kroniki.

Inspektor gospodarczy, żonaty, świadomy obu języków krajowych i dobre rekomendacje posiadający, poszukuje od sw. Jana r. b. umieszczenia pod skromnymi warunkami. Na zadanie może i kaucyą złożyć. Oferty przyjmuje pan restaur. **Lindner** na Chwaliszewie. [1557]

Nakładem Ludwika Merzbacha w Poznaniu wyszedł:

Poradnik gospodarski
dla
młodych gospodyń wiejskich.
Zebrany i ułożony
przez
A. K.
Cena 15 sgr. [1560]

Nauczyciel domowy, zdolny chłopców przysposobić do wyższych klas gimnaz., szuku pomieszczenia. Szczegóły pod adr. **R. M.** w ekspedycji Dziennika. (1581)

Dom. Bytyn w pow. szamotulskim od św. Jana r. b. potrzebuje **pisarza prowentowego**. Chcący przyjąć tę posadę zgłoszą się wraz z świadectwami w listach frankowanych. [1578]

Młodzieniec Polak, który wyszedł z wyższych klas gimnazjalnych, pochodzący z dobrego domu, życzy sobie wstąpić od św. Jana w gospodarstwo jako elew gospodarczy. Bliższe wiadomości **K. I. M.** poste restante Inowrocław. (1548)

Pisarz, kawaler, wolny od wojskowości, znajdzie od św. Jana r. b. miejsce w Różnowie pod Obornikami i zechce się listownie albo osobiście zgłosić. (1550)

Praktyczny ekonom bezzenny, Polak, z dobrą rekomendacją, który kończy ósmy rok w obowiązkach swoich u pani hr. Skórzewskiej w Próchnowie pod Margoninem, szuka dla siebie miejsca dalszego pobytu od św. Jana r. b. (1567) **Nepomucen Rakowski.**
Próchnowo pod Margoninem 22 maja 1863.

Ankcyja pozostałości
W środę, dnia 27 maja, przed południem od godziny 9 począwszy, sprzedawane będą drogą publicznej licytacji za gotówką najwięcej dającemu w **spichlerzu ulicy Szewieckiej, nr. 20** z pozostałości kupca **Teodora Baartha** wielką ilość rozmaitych nasion, 80 szefli owsa, wielką wagę pokładową, pełną ilość siana, rozmaite sprzęty spichlerne, miechy, skrzynie żelazne i półkryty powóz na rysorach. **Zobel,**
(1563) porucznik pozasłużbowy.

Fabryka tektury smółcowanej
ZYGMUNTA ASCHHEIM,
w Poznaniu, [1572]
przy moście Chwaliszewskim,
poleca się wysokiemu szlachcie i szanownej publiczności. Takowa podejmuje się **kompletne pokrycie dachy tekturą smółcowaną**, która za dobroć materiału jako i roboty na kilka lat zarucza. **Reparatury** dachów wyżej wspomnianych także przyjmuje.

Pate Pectorale
George
Leczenie
Złoty 1845

KURS GIEŁDY W BERLINIE			
dnia 23 maja			
Papieru pruskie.	%	sta-	plano-
dano.			
Półroc. dobrow.	4 1/2	101 1/2	
— rząd 1859.	5	105 1/2	
— 50, 52 konw.	4 1/2	98 1/2	
— 54, 55, 57, 59	4 1/2	101 1/2	
— 1856.	4 1/2	101 1/2	
— prem. 1855.	3 1/2	128 1/2	
Oblig. dług. skarb.	3 1/2	90 1/2	
— Marchii.	3 1/2	90	
Listy zast. March.	3 1/2	91	
— Prus Wsch.	3 1/2	88 1/2	
— Pomor.	3 1/2	96 1/2	
— W. Ks. Pozn.	4	100 1/2	
— (nowe)	3 1/2	103 1/2	
— (nowe)	4	97 1/2	
— Szląskie.	3 1/2	96	
— gwar. B.	3 1/2	94 1/2	
— Prus Zach.	3 1/2	86 1/2	
— rent. March.	4	96 1/2	
— Pomor.	4	99 1/2	
— W. Ks. Pozn.	4	96 1/2	
— Pr. Ws. i Zach.	4	99 1/2	
— Nadreńskie.	4	99 1/2	
— Salskie.	4	99 1/2	
— Szląskie.	4	100 1/2	
Papieru zagraniczne.			
— Austr. metal.	5	69	
— Poł. narod.	5	73	
— Oblig. 250 fl.	5	87 1/2	
Rosy 5 poły. Stiegl.	5	89 1/2	
— 6 poły. Stiegl.	5	96	
Rosy poły. angi.	5	92 1/2	

Organista opatrzonej prócz świadectwa przykładnego życia zarazem w świadectwo znajomości śpiewu i muzyki kościelnej wystawione mu przez znawcę, na którego sędzie polegać można, niech się zgłosi o posadę organistowską, którą od 15 czerwca r. b. objąć może, a która prócz niedogodności z niedostatku tymczasem odpowiedniego mieszkanka pochodzącej, weale z resztą jest nie złą. Osobiste lub piśmienne, opłacone na pocztę podania, aż do 6 czerwca zaność można do proboszcza w Mokronosie pod Koźminem. (1575)

Najnowsze **Entoutcas, krepka na wauki, rękawiczki psie, glacie, niciane i skórkowe** dla dam, panów i dzieci, **ponczochy i szkarpetki** poleca w wielkim doborze

Handel towarów drobnych i białych
K. F. Schuppiga,
ul. Nowa No. 70,
[1570] naprzeciw księgarni Żupańskiego.
Proszę, aby na firmę dokładnie uwagę zwrócono.

Handel drzewa budowlowego
C. Klopscha,
położony za bramą ku Dębinie, poleca po cenach umiarkowanych drzewo rznięte i obrobione, okrągłe pnie sosnowe, deski, blochy, łaty itd., tudzież 1000 szt. przyciesi do kolei żelaznej, zrzynki od 3—5 cali grubości, 10—12 cali szerokości, a 8—9 stóp długości. [1577]

Szanownej publiczności miasta i okolicy polecam mój znaczny zapas **półszorków z czarnego i kręconego rzeźmienia**, jako też **bryczki i wóziki krakowskie.** **Jordan,**
[1520] w Kurniku.

Białe i kolorowe **towary porcelanowe** poleca po cenach nazwyczaj tanich **S. K. Kantorowicz,**
plac Wilhelmowski 16.
Uwaga. Tuzin talerzy, z prawdziwej porcelany od 1 tal. począwszy. (1494)

Klinkry niebieskie
i cegła 1szej klasy u
[1534] **A. Krzyżanowskiego.**

Nożyce
do strzyżenia owiec,
w najlepszych gatunkach, po cenie 3, 3 1/2 i 4 1/2 tal. za tuzin, poleca
Skład towarów żelaznych
H. Cegielskiego,
[1568] w Poznaniu.

Świeży
Portland-Cement
tudzież **cement angielski, szcze-**
ciński i pomorski w beczkach oryginalnych, a nadto **zeolitową dekturę na dachy**, wyrobu berlińskiego najlepszej jakości poleca jak najtaniej
Rudolf Rabsilber,
[1101] agent w Poznaniu.

Wody mineralne naturalne
tegoroczne: **Adelheidsquelle, Bilińska, Karls-**
badzka, Mühl i Schloss, Eger Franz i Salz,
Ems Kessel i Kraenchen, Jodsodawasser, Iwo-
nicka, Kissingen Rakoczy, Lippspring, Marien-
badzka Kreuz, Pyrmont, Salzbrunn, Selter-
ská, Soden, Spaa, Weilbach, Wildungen, Vichy
i wody gorzkie z **Friedrichshall, Pullna i Said-**
schütz, poleca

J. Jagielski,
[1404] Apteka pod białym Orłem w Rynku 41.

Wyborny francuski
bulion
w tabliczkach mniejszych i większych polecają
na podróż i na prowincję.
W. F. Meyer i Sp.,
[1486] plac Wilhelmowski 2.

Sole melasowe do kąpieli
z **Kreuznach, Koesen, Rehme, Wittekind, sól**
solankową z **Koło-brzegu, sól morską, także**
ekstrakt z iglic świerkowych i mydło siarkowe
do kąpieli akwisgrzańskich sztucznych poleca
J. Jagielski,
[1576] Apteka pod białym orłem, Rynek 41.

Bardzo piękny i tani **ryż** po 2 i 2 1/2 sgr. funt polecają
W. F. Meyer i Spółka,
[1485] plac Wilhelmowski 2.

Dom. Grabienowo pod Sremem ma na sprzedaż **80 młodych skopów i 40 młodych maciór** w dobrym gatunku, zdolnych do chowu. (1544)

Wiadomości handlowe.
Stowarzyszenie kupieckie w Poznaniu.
Dnia 26 maja.
Żyto: na maj 39 1/2, maj-czer. 39 1/2, czer-lip. 39 1/2, lip-sierp. 40 1/2, sier-wrz. 40 1/2, wrz-paźdz. 41 1/2, paźdz-lip. 41 1/2, lip-sier. 42 1/2, sier-wrz. 42 1/2, wrz-paźdz. 43 1/2, paźdz-lip. 43 1/2, lip-sier. 44 1/2, sier-wrz. 44 1/2, wrz-paźdz. 45 1/2, paźdz-lip. 45 1/2, lip-sier. 46 1/2, sier-wrz. 46 1/2, wrz-paźdz. 47 1/2, paźdz-lip. 47 1/2, lip-sier. 48 1/2, sier-wrz. 48 1/2, wrz-paźdz. 49 1/2, paźdz-lip. 49 1/2, lip-sier. 50 1/2, sier-wrz. 50 1/2, wrz-paźdz. 51 1/2, paźdz-lip. 51 1/2, lip-sier. 52 1/2, sier-wrz. 52 1/2, wrz-paźdz. 53 1/2, paźdz-lip. 53 1/2, lip-sier. 54 1/2, sier-wrz. 54 1/2, wrz-paźdz. 55 1/2, paźdz-lip. 55 1/2, lip-sier. 56 1/2, sier-wrz. 56 1/2, wrz-paźdz. 57 1/2, paźdz-lip. 57 1/2, lip-sier. 58 1/2, sier-wrz. 58 1/2, wrz-paźdz. 59 1/2, paźdz-lip. 59 1/2, lip-sier. 60 1/2, sier-wrz. 60 1/2, wrz-paźdz. 61 1/2, paźdz-lip. 61 1/2, lip-sier. 62 1/2, sier-wrz. 62 1/2, wrz-paźdz. 63 1/2, paźdz-lip. 63 1/2, lip-sier. 64 1/2, sier-wrz. 64 1/2, wrz-paźdz. 65 1/2, paźdz-lip. 65 1/2, lip-sier. 66 1/2, sier-wrz. 66 1/2, wrz-paźdz. 67 1/2, paźdz-lip. 67 1/2, lip-sier. 68 1/2, sier-wrz. 68 1/2, wrz-paźdz. 69 1/2, paźdz-lip. 69 1/2, lip-sier. 70 1/2, sier-wrz. 70 1/2, wrz-paźdz. 71 1/2, paźdz-lip. 71 1/2, lip-sier. 72 1/2, sier-wrz. 72 1/2, wrz-paźdz. 73 1/2, paźdz-lip. 73 1/2, lip-sier. 74 1/2, sier-wrz. 74 1/2, wrz-paźdz. 75 1/2, paźdz-lip. 75 1/2, lip-sier. 76 1/2, sier-wrz. 76 1/2, wrz-paźdz. 77 1/2, paźdz-lip. 77 1/2, lip-sier. 78 1/2, sier-wrz. 78 1/2, wrz-paźdz. 79 1/2, paźdz-lip. 79 1/2, lip-sier. 80 1/2, sier-wrz. 80 1/2, wrz-paźdz. 81 1/2, paźdz-lip. 81 1/2, lip-sier. 82 1/2, sier-wrz. 82 1/2, wrz-paźdz. 83 1/2, paźdz-lip. 83 1/2, lip-sier. 84 1/2, sier-wrz. 84 1/2, wrz-paźdz. 85 1/2, paźdz-lip. 85 1/2, lip-sier. 86 1/2, sier-wrz. 86 1/2, wrz-paźdz. 87 1/2, paźdz-lip. 87 1/2, lip-sier. 88 1/2, sier-wrz. 88 1/2, wrz-paźdz. 89 1/2, paźdz-lip. 89 1/2, lip-sier. 90 1/2, sier-wrz. 90 1/2, wrz-paźdz. 91 1/2, paźdz-lip. 91 1/2, lip-sier. 92 1/2, sier-wrz. 92 1/2, wrz-paźdz. 93 1/2, paźdz-lip. 93 1/2, lip-sier. 94 1/2, sier-wrz. 94 1/2, wrz-paźdz. 95 1/2, paźdz-lip. 95 1/2, lip-sier. 96 1/2, sier-wrz. 96 1/2, wrz-paźdz. 97 1/2, paźdz-lip. 97 1/2, lip-sier. 98 1/2, sier-wrz. 98 1/2, wrz-paźdz. 99 1/2, paźdz-lip. 99 1/2, lip-sier. 100 1/2, sier-wrz. 100 1/2, wrz-paźdz. 101 1/2, paźdz-lip. 101 1/2, lip-sier. 102 1/2, sier-wrz. 102 1/2, wrz-paźdz. 103 1/2, paźdz-lip. 103 1/2, lip-sier. 104 1/2, sier-wrz. 104 1/2, wrz-paźdz. 105 1/2, paźdz-lip. 105 1/2, lip-sier. 106 1/2, sier-wrz. 106 1/2, wrz-paźdz. 107 1/2, paźdz-lip. 107 1/2, lip-sier. 108 1/2, sier-wrz. 108 1/2, wrz-paźdz. 109 1/2, paźdz-lip. 109 1/2, lip-sier. 110 1/2, sier-wrz. 110 1/2, wrz-paźdz. 111 1/2, paźdz-lip. 111 1/2, lip-sier. 112 1/2, sier-wrz. 112 1/2, wrz-paźdz. 113 1/2, paźdz-lip. 113 1/2, lip-sier. 114 1/2, sier-wrz. 114 1/2, wrz-paźdz. 115 1/2, paźdz-lip. 115 1/2, lip-sier. 116 1/2, sier-wrz. 116 1/2, wrz-paźdz. 117 1/2, paźdz-lip. 117 1/2, lip-sier. 118 1/2, sier-wrz. 118 1/2, wrz-paźdz. 119 1/2, paźdz-lip. 119 1/2, lip-sier. 120 1/2, sier-wrz. 120 1/2, wrz-paźdz. 121 1/2, paźdz-lip. 121 1/2, lip-sier. 122 1/2, sier-wrz. 122 1/2, wrz-paźdz. 123 1/2, paźdz-lip. 123 1/2, lip-sier. 124 1/2, sier-wrz. 124 1/2, wrz-paźdz. 125 1/2, paźdz-lip. 125 1/2, lip-sier. 126 1/2, sier-wrz. 126 1/2, wrz-paźdz. 127 1/2, paźdz-lip. 127 1/2, lip-sier. 128 1/2, sier-wrz. 128 1/2, wrz-paźdz. 129 1/2, paźdz-lip. 129 1/2, lip-sier. 130 1/2, sier-wrz. 130 1/2, wrz-paźdz. 131 1/2, paźdz-lip. 131 1/2, lip-sier. 132 1/2, sier-wrz. 132 1/2, wrz-paźdz. 133 1/2, paźdz-lip. 133 1/2, lip-sier. 134 1/2, sier-wrz. 134 1/2, wrz-paźdz. 135 1/2, paźdz-lip. 135 1/2, lip-sier. 136 1/2, sier-wrz. 136 1/2, wrz-paźdz. 137 1/2, paźdz-lip. 137 1/2, lip-sier. 138 1/2, sier-wrz. 138 1/2, wrz-paźdz. 139 1/2, paźdz-lip. 139 1/2, lip-sier. 140 1/2, sier-wrz. 140 1/2, wrz-paźdz. 141 1/2, paźdz-lip. 141 1/2, lip-sier. 142 1/2, sier-wrz. 142 1/2, wrz-paźdz. 143 1/2, paźdz-lip. 143 1/2, lip-sier. 144 1/2, sier-wrz. 144 1/2, wrz-paźdz. 145 1/2, paźdz-lip. 145 1/2, lip-sier. 146 1/2, sier-wrz. 146 1/2, wrz-paźdz. 147 1/2, paźdz-lip. 147 1/2, lip-sier. 148 1/2, sier-wrz. 148 1/2, wrz-paźdz. 149 1/2, paźdz-lip. 149 1/2, lip-sier. 150 1/2, sier-wrz. 150 1/2, wrz-paźdz. 151 1/2, paźdz-lip. 151 1/2, lip-sier. 152 1/2, sier-wrz. 152 1/2, wrz-paźdz. 153 1/2, paźdz-lip. 153 1/2, lip-sier. 154 1/2, sier-wrz. 154 1/2, wrz-paźdz. 155 1/2, paźdz-lip. 155 1/2, lip-sier. 156 1/2, sier-wrz. 156 1/2, wrz-paźdz. 157 1/2, paźdz-lip. 157 1/2, lip-sier. 158 1/2, sier-wrz. 158 1/2, wrz-paźdz. 159 1/2, paźdz-lip. 159 1/2, lip-sier. 160 1/2, sier-wrz. 160 1/2, wrz-paźdz. 161 1/2, paźdz-lip. 161 1/2, lip-sier. 162 1/2, sier-wrz. 162 1/2, wrz-paźdz. 163 1/2, paźdz-lip. 163 1/2, lip-sier. 164 1/2, sier-wrz. 164 1/2, wrz-paźdz. 165 1/2, paźdz-lip. 165 1/2, lip-sier. 166 1/2, sier-wrz. 166 1/2, wrz-paźdz. 167 1/2, paźdz-lip. 167 1/2, lip-sier. 168 1/2, sier-wrz. 168 1/2, wrz-paźdz. 169 1/2, paźdz-lip. 169 1/2, lip-sier. 170 1/2, sier-wrz. 170 1/2, wrz-paźdz. 171 1/2, paźdz-lip. 171 1/2, lip-sier. 172 1/2, sier-wrz. 172 1/2, wrz-paźdz. 173 1/2, paźdz-lip. 173 1/2, lip-sier. 174 1/2, sier-wrz. 174 1/2, wrz-paźdz. 175 1/2, paźdz-lip. 175 1/2, lip-sier. 176 1/2, sier-wrz. 176 1/2, wrz-paźdz. 177 1/2, paźdz-lip. 177 1/2, lip-sier. 178 1/2, sier-wrz. 178 1/2, wrz-paźdz. 179 1/2, paźdz-lip. 179 1/2, lip-sier. 180 1/2, sier-wrz. 180 1/2, wrz-paźdz. 181 1/2, paźdz-lip. 181 1/2, lip-sier. 182 1/2, sier-wrz. 182 1/2, wrz-paźdz. 183 1/2, paźdz-lip. 183 1/2, lip-sier. 184 1/2, sier-wrz. 184 1/2, wrz-paźdz. 185 1/2, paźdz-lip. 185 1/2, lip-sier. 186 1/2, sier-wrz. 186 1/2, wrz-paźdz. 187 1/2, paźdz-lip. 187 1/2, lip-sier. 188 1/2, sier-wrz. 188 1/2, wrz-paźdz. 189 1/2, paźdz-lip. 189 1/2, lip-sier. 190 1/2, sier-wrz. 190 1/2, wrz-paźdz. 191 1/2, paźdz-lip. 191 1/2, lip-sier. 192 1/2, sier-wrz. 192 1/2, wrz-paźdz. 193 1/2, paźdz-lip. 193 1/2, lip-sier. 194 1/2, sier-wrz. 194 1/2, wrz-paźdz. 195 1/2, paźdz-lip. 195 1/2, lip-sier. 196 1/2, sier-wrz. 196 1/2, wrz-paźdz. 197 1/2, paźdz-lip. 197 1/2, lip-sier. 198 1/2, sier-wrz. 198 1/2, wrz-paźdz. 199 1/2, paźdz-lip. 199 1/2, lip-sier. 200 1/2, sier-wrz. 200 1/2, wrz-paźdz. 201 1/2, paźdz-lip. 201 1/2, lip-sier. 202 1/2, sier-wrz. 202 1/2, wrz-paźdz. 203 1/2, paźdz-lip. 203 1/2, lip-sier. 204 1/2, sier-wrz. 204 1/2, wrz-paźdz. 205 1/2, paźdz-lip. 205 1/2, lip-sier. 206 1/2, sier-wrz. 206 1/2, wrz-paźdz. 207 1/2, paźdz-lip. 207 1/2, lip-sier. 208 1/2, sier-wrz. 208 1/2, wrz-paźdz. 209 1/2, paźdz-lip. 209 1/2, lip-sier. 210 1/2, sier-wrz. 210 1/2, wrz-paźdz. 211 1/2, paźdz-lip. 211 1/2, lip-sier. 212 1/2, sier-wrz. 212 1/2, wrz-paźdz. 213 1/2, paźdz-lip. 213 1/2, lip-sier. 214 1/2, sier-wrz. 214 1/2, wrz-paźdz. 215 1/2, paźdz-lip. 215 1/2, lip-sier. 216 1/2, sier-wrz. 216 1/2, wrz-paźdz. 217 1/2, paźdz-lip. 217 1/2, lip-sier. 218 1/2, sier-wrz. 218 1/2, wrz-paźdz. 219 1/2, paźdz-lip. 219 1/2, lip-sier. 220 1/2, sier-wrz. 220 1/2, wrz-paźdz. 221 1/2, paźdz-lip. 221 1/2, lip-sier. 222 1/2, sier-wrz. 222 1/2, wrz-paźdz. 223 1/2, paźdz-lip. 223 1/2, lip-sier. 224 1/2, sier-wrz. 224 1/2, wrz-paźdz. 225 1/2, paźdz-lip. 225 1/2, lip-sier. 226 1/2, sier-wrz. 226 1/2, wrz-paźdz. 227 1/2, paźdz-lip. 227 1/2, lip-sier. 228 1/2, sier-wrz. 228 1/2, wrz-paźdz. 229 1/2, paźdz-lip. 229 1/2, lip-sier. 230 1/2, sier-wrz. 230 1/2, wrz-paźdz. 231 1/2, paźdz-lip. 231 1/2, lip-sier. 232 1/2, sier-wrz. 232 1/2, wrz-paźdz. 233 1/2, paźdz-lip. 233 1/2, lip-sier. 234 1/2, sier-wrz. 234 1/2, wrz-paźdz. 235 1/2, paźdz-lip. 235 1/2, lip-sier. 236 1/2, sier-wrz. 236 1/2, wrz-paźdz. 237 1/2, paźdz-lip. 237 1/2, lip-sier. 238 1/2, sier-wrz. 238 1/2, wrz-paźdz. 239 1/2, paźdz-lip. 239 1/2, lip-sier. 240 1/2, sier-wrz. 240 1/2, wrz-paźdz. 241 1/2, paźdz-lip. 241 1/2, lip-sier. 242 1/2, sier-wrz. 242 1/2, wrz-paźdz. 243 1/2, paźdz-lip. 243 1/2, lip-sier. 244 1/2, sier-wrz. 244 1/2, wrz-paźdz. 245 1/2, paźdz-lip. 245 1/2, lip-sier. 246 1/2, sier-wrz. 246 1/2, wrz-paźdz. 247 1/2, paźdz-lip. 247 1/2, lip-sier. 248 1/2, sier-wrz. 248 1/2, wrz-paźdz. 249 1/2, paźdz-lip. 249 1/2, lip-sier. 250 1/2, sier-wrz. 250 1/2, wrz-paźdz. 251 1/2, paźdz-lip. 251 1/2, lip-sier. 252 1/2, sier-wrz. 252 1/2, wrz-paźdz. 253 1/2, paźdz-lip. 253 1/2, lip-sier. 254 1/2, sier-wrz. 254 1/2, wrz-paźdz. 255 1/2, paźdz-lip. 255 1/2, lip-sier. 256 1/2, sier-wrz. 256 1/2, wrz-paźdz. 257 1/2, paźdz-lip. 257 1/2, lip-sier. 258 1/2, sier-wrz. 258 1/2, wrz-paźdz. 259 1/2, paźdz-lip. 259 1/2, lip-sier. 260 1/2, sier-wrz. 260 1/2, wrz-paźdz. 261 1/2, paźdz-lip. 261 1/2, lip-sier. 262 1/2, sier-wrz. 262 1/2, wrz-paźdz. 263 1/2, paźdz-lip. 263 1/2, lip-sier. 264 1/2, sier-wrz. 264 1/2, wrz-paźdz. 265 1/2, paźdz-lip. 265 1/2, lip-sier. 266 1/2, sier-wrz. 266 1/2, wrz-paźdz. 267 1/2, paźdz-lip. 267 1/2, lip-sier. 268 1/2, sier-wrz. 268 1/2, wrz-paźdz. 269 1/2, paźdz-lip. 269 1/2, lip-sier. 270 1/2, sier-wrz. 270 1/2, wrz-paźdz. 271 1/2, paźdz-lip. 271 1/2, lip-sier. 272 1/2, sier-wrz. 272 1/2, wrz-paźdz. 273 1/2, paźdz-lip. 273 1/2, lip-sier. 274 1/2, sier-wrz. 274 1/2, wrz-paźdz. 275 1/2, paźdz-lip. 275 1/2, lip-sier. 276 1/2, sier-wrz. 276 1/2, wrz-paźdz. 277 1/2, paźdz-lip. 277 1/2, lip-sier. 278 1/2, sier-wrz. 278 1/2, wrz-paźdz. 279 1/2, paźdz-lip. 279 1/2, lip-sier. 280 1/2, sier-wrz. 280 1/2, wrz-paźdz. 281 1/2, paźdz-lip. 281 1/2, lip-sier. 282 1/2, sier-wrz. 282 1/2, wrz-paźdz. 283 1/2, paźdz-lip. 283 1/2, lip-sier. 284 1/2, sier-wrz. 284 1/2, wrz-paźdz. 285 1/2, paźdz-lip. 285 1/2, lip-sier. 286 1/2, sier-wrz. 286 1/2, wrz-paźdz. 287 1/2, paźdz-lip. 287 1/2, lip-sier. 288 1/2, sier-wrz. 288 1/2, wrz-paźdz. 289 1/2, paźdz-lip. 289 1/2, lip-sier. 290 1/2, sier-wrz. 290 1/2, wrz-paźdz. 291 1/2, paźdz-lip. 291 1/2, lip-sier. 292 1/2, sier-wrz. 292 1/2, wrz-paźdz. 293 1/2, paźdz-lip. 293 1/2, lip-sier. 294 1/2, sier-wrz. 294 1/2, wrz-paźdz. 295 1/2, paźdz-lip. 295 1/2, lip-sier. 296 1/2, sier-wrz. 296 1/2, wrz-paźdz. 297 1/2, paźdz-lip. 297 1/2, lip-sier. 298 1/2, sier-wrz. 298 1/2, wrz-paźdz. 299 1/2, paźdz-lip. 299 1/2, lip-sier. 300 1/2, sier-wrz. 300 1/2, wrz-paźdz. 301 1/2, paźdz-lip. 301 1/2, lip-sier. 302 1/2, sier-wrz. 302 1/2, wrz-paźdz. 303 1/2, paźdz-lip. 303 1/2, lip-sier. 304 1/2, sier-wrz. 304 1/2, wrz-paźdz. 305 1/2, paźdz-lip. 305 1/2, lip-sier. 306 1/2, sier-wrz. 306 1/2, wrz-paźdz. 307 1/2, paźdz-lip. 307 1/2, lip-sier. 308 1/2, sier-wrz. 308 1/2, wrz-paźdz. 309 1/2, paźdz-lip. 309 1/2, lip-sier. 310 1/2, sier-wrz. 310 1/2, wrz-paźdz. 311 1/2, paźdz-lip. 311 1/2, lip-sier. 312 1/2, sier-wrz. 312 1/2, wrz-paźdz. 313 1/2, paźdz-lip. 313 1/2, lip-sier. 314 1/2, sier-wrz. 314 1/2, wrz-paźdz. 315 1/2, paźdz-lip. 315 1/2, lip-sier. 316 1/2, sier-wrz. 316 1/2, wrz-paźdz. 317 1/2, paźdz-lip. 317 1/2, lip-sier. 318 1/2, sier-wrz. 318 1/2, wrz-paźdz. 319 1/2, paźdz-lip. 319 1/2, lip-sier. 320 1/2, sier-wrz. 320 1/2, wrz-paźdz. 321 1/2, paźdz-lip. 321 1/2, lip-sier. 322 1/2, sier-wrz. 322 1/2, wrz-paźdz. 323 1/2, paźdz-lip. 323 1/2, lip-sier. 324 1/2, sier-wrz. 324 1/2, wrz-paźdz. 325 1/2, paźdz-lip. 325 1/2, lip-sier. 326 1/2, sier-wrz. 326 1/2, wrz-paźdz. 327 1/2, paźdz-lip. 327 1/2, lip-sier. 328 1/2, sier-wrz. 328 1/2, wrz-paźdz. 329 1/2, paźdz-lip. 329 1/2, lip-sier. 330 1/2, sier-wrz. 330 1/2, wrz-paźdz. 331 1/2, paźdz-lip. 331 1/2, lip-sier. 332 1/2, sier-wrz